

KURYER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM G.Ś. ULICA ELEKTORALNA 19.

PRZEDPŁATA:

1.95 mk. na cztery roku bez odnoszenia,
2.40 mk. z odnoszeniem do domu.

Telefon: Bytom 1026

Reklamy: 40 fen. za pierwszą petytów
Ogłoszenia: 20 fen. za pierwszą petytów

Każdy abonent „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwartału zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Redagowanie czyli układanie i pisanie gazet

Jest w czasie wojny wiele trudniejsze aniżeli w czasach spokojnych. Nietylko bowiem redaktor jest odpowiedzialny za wszystko, co w gazecie umiesci, ale nad nim jest jeszcze cenzor, który wszystko, co w gazecie zamieszczono, nawet ogłoszenia na czwartej stronie, dokładnie czyta. Nad cenzorem są również jeszcze władze kontrolujące. W czasie wojennym taki stan rzeczy jest konieczny i nieunikniony. Z tem muszą się liczyć tak wydawnictwa i redakcje gazet, jak nie mniej czytelnicy, na co już powtórnie zwracaliśmy uwagę czytelnikom i prosiliśmy o wyrozumiałość. Bez tej wyrozumiałości trudno byłoby przetrzymać te wyjątkowe czasy. Dlatego też prosimy, aby każdy czytelnik wytrwał i dopomagał do poparcia wydawnictwa przez zapisanie sobie gazety naszej. Pomimo, że wszystko znacznie podrożało bo papier droższy, farba drukarska droższa itd., nie podwyższaliśmy ceny za gazetę, lecz nawet postanowiliśmy przy końcu tego roku dać znowu każdemu abonentowi piękny kalendarz bezpłatnie, byle tylko wszyscy czytelnicy pozostali nam wierni przez cały rok a innych jeszcze do zapisywania naszej gazety namawiali. Niechże tylko nasze słowa nie pozostaną głosem wołającego na puszczy! Prosimy wszystkich starczy i nowych abonentów, którzy tak licznie zapisali się w ostatnich kwartałach do naszych szeregów, aby nadal gazetę naszą abonowali. Do agitacji! Sposobności jest dosyć! Prosimy o poparcie!

9060 milionów marek pożyczki

ofiarowali rządowi niemieckiemu obywatele Niemiec. Z tej sumy przypada 6610 milionów na papiery (obligacje), 1675 milionów na dług zapisany tylko w księgach długów rzeszy, a 775 milionów na przekazy skarbowe.

Dla żołnierzy w polu przedłużono czas ofiarowania pożyczki do 10 kwietnia br., o ile suma ofiarowana nie przekracza 10 000 mk.

Już przy pierwszej pożyczce znaczne sumy ofiarowali żołnierze. Tym razem również pewnie znaczniejsze sumy wpłyną. O te sumy podwyższył by się kapitał ofiarowany rzeszy niemieckiej. Od dnia 31 marca br. można wpłacać do kas sumy ofiarowane.

Kronika wypadków wojennych.

26-go marca.

Austriackie sprawozdanie brzmi:

W Karpatach toczą się zaciete walki w dalszym ciągu. Kilkakrotnie ataki rosyjskie we dnie i w nocy odparto. Ogólne położenie się nie zmieniło.

W odcinku na południe od Zaleszczyk wojska austriackie zdobyły 11 punktów oparcia, obsadzonych przez Rosyan, i zabrały przeszło 500 chłopów do niewoli.

Na froncie w Polsce rosyjskiej i w Galicji Zachodniej odbyła się walka artyleryjska. Wieża miejscowości Paradyż, na południe-wschód od Sulejowa, została ostrzeliwana i splonęła, ponieważ na niej artyleria rosyjska urządziła posterunek obserwacyjny.

Z Królestwa Polskiego.

„Neues Wiener Journal” donosi z Bukaresztu pod datą 20 marca: Dzisiejszy numer rosyjskiego dziennika urzędowego ogłasza podpisany przez cara ukaz, proklamujący nadaną Królestwu Polskiemu autonomię czyli samorząd...

Samorząd posiadają Galicya, Poznańskie, Prusy Zachodnie i Wschodnie i Śląsk już od dziesięciu lat. Ciągłe nawołujemy do udziału we wszystkich wyborach komunalnych.

Japonia pragnie ujarzmić Chiny.

Angielska gazeta „Manchester Guardian” otrzymuje od swego korespondenta w Pekinie spis pierwotnych żądań Japonii postawionych Chinom. Są pomiędzy nimi następujące: Chiny mają przesłać 50 procent swojej amunicji wojennej kupować w Japonii. Japonia założy w Chinach arsenał pod wspólnym kierownictwem; materiał dla tego arsenału będzie kupowany w Japonii i będą w nim zatrudnieni technicy japońscy. W pewnych miejscowościach Chin policja ma być wspólnie wykonywana przez Chińczyków i Japończyków. Chiny mają w tych miejscowościach zatrudniać wielu Japończyków, którzy zorganizują policję japońską i zreformują ją. Japończycy mają być powoływani jako doradcy polityczni, finansowi i wojskowi. Japońscy poddani mają otrzymać prawo propagandy buddaizmu w Chinach. Japończycy mają otrzymać prawo posiadania ziemi w Chinach, prawo budowy japońskich szpitali, świątyń i szkół. W prowincji Fukien Japonia ma mieć prawo budowania kolei, eksploataowania kopalni, budowania portów. Gdyby koniecznym był obcy kapitał, Japonia ma mieć prawo pierwszeństwa do pożyczania kapitału. Prócz tego Japonia ma mieć prawo do wybudowania kolei od Wucang do Kiukiang i Nancang oraz kolei od Nancang do Czauczufu i Changczu. „Manchester Guardian” dodaje do tej wiadomości uwagę: Każdy kto czyta ten dziwny program, natychmiast pozna, jak daleko sięgają zamiary Japonii i że nie dadzą się one pogodzić z celami sojuszu angielsko-japońskiego.

Rokowania chińsko-japońskie.

Berliński „Tagebl.” przez Rotterdam przynosi następującą wiadomość londyńskiej „Times” z Pekinu: Japończycy uznają wielkie trudności, z jakimi połączona jest sprawa uregulowania poddaństwa osadników japońskich i są gotowi w sprawie tej przynieść większe ustępstwa, aby interesy Chin były w Mandżurii nie naruszone, ale tak, aby, wartość żądanych przez Japończyków praw na tem nie ucierpiała.

O Dardanele.

Przerwa w czynnościach wojennych,

Ze sprawozdania „Timesa” nie można wyczytać, jak długo jeszcze trwać będzie przerwa w walkach pod Dardanellami, która od trzech dni wymuszona została z powodu burzy północnej. Tego rodzaju burze zwyczajnie w tej okolicy trwają od siedmiu dni. Obecnie zauważyć można odrobinę działalności floty nieprzyjacielskiej między Tenedos a Lemnos, co wywołuje wrażenie, iż czarna się przygotowano do nowych ataków w większym stylu. Na greckiej wyspie Lemnos mimo protestu Grecji, wylądowało 30 000 wojsk angielsko-francuskich.

Nowe posiłki tureckie w Smyrnie.

Do Aten dochodzi wiadomość, że Turcy otrzymali znowu nowe posiłki w Smyrnie. Ogółem stoi tam obecnie 80 000 wojska. 10 000 żołnierzy wysłanych zostało do fortyfikacji dardanelskich.

Anglicy przyznawają się do ciężkich strat.

Urzędowe sprawozdanie kończy się temi słowami: „Szkody, jakich doznały forty tureckie, nie zostały stwierdzone. W minach podwodnych istnieje niebezpieczeństwo, przeciwko któremu musimy inaczej wystąpić. Krażownicy „Queen” i „Implacable” przybywają lada chwilę do Dardanel i tak, że straty wyrównają się. Czynności trwać będą w dalším ciągu, gdyż mamy na miejscu dostateczną ilość sił wojskowych i okrętowych. Vice-admirał Cardon, który w dniu 16-ym zachorował ciężko, zostaje zastąpiony przez głównego admirała Jana Michała de Robeck.

Rosyanie przy Bosforze?

Rzymska Agencja Stefaniego” otrzymuje z Piotrogradu, że flota rosyjska zdołała dotrzeć do wybrzeża zachodniego Bosforu.

Naokoło Dardanel.

Według telegramu londyńskiego donosi „Times” pod datą 25 bm. z Tenedos: Mimo, że burza się uspokoiła, wiatr jeszcze jest za silny, aby mógł rozpocząć znów z operacjami przeciwko Dardanelowi. Okręty, wylawiające miny, znów są przy robocie. — „Lokal. Anz.” donosi z Rotterdamu: Z Aten donoszą, że armia, jaką sprzymierzeni ściągają pod Dardanellami, liczy 100 000 chłopów. Przedwczoraj okręty w towarzystwie licznych statków pomocniczych i poszukiwaczy min znów wjechały do cieśniny dardanelskiej. Bombardowanie znowu się rozpoczęło.

Wojna w Król. Polskiem

Wiedeńska „Neue Fr. Presse” powtarza za organem nacjonalistów rosyjskich „Nowoje Wremia”, iż Polacy, Czesi, Rusini i Słowacy, walcząc w szeregach armii austriackiej, biłą się bardzo dzielnie, i poddają się przeciwnikowi tylko zmuszeni do tego koniecznością. Z organu kadetów rosyjskich przytacza artykuł „Riecz”, donoszący o przygotowaniach Niemców do nowej wielkiej ofensywy pod Borzymowem. Dotąd próba ta coprawda się nie udała, ale mimo to codzień zauważyć można coraz świeże przybywające transporty wojsk niemieckich. Jednocześnie twierdzi korespondent „Russkoje Słowa”, że Niemcy pracują gorączkowo nad ufortyfikowaniem pozycji swych na południowym zachodzie Królestwa Polskiego.

Kontrybucye.

Suwałki mają zapłacić 100 000 mk., Łódź pół miliona rubli.

„Berliński Lokal-Anzeiger”, rozpisując się o represaliach niemieckich za grabież rosyjską w Kłajpedzie, zaznacza, co następuje: General-feldmarszałek v. Hindenburg, jak general-gubernatorstwu suwalskiemu, tak też i innym częściom obsadzonego przezeń terenu nieprzyjacielskiego nałożył kontrybucye jako karę za napad rosyjski na Kłajpedę i spełnione przy tem grabieże i mordy. Pomiedzy innemi nałożono miastu Łodzi sumę pół miliona rubli.

Kowno i Grodno zbombardowane.

Niemieccy lotnicy zbombardowali w sobotę i niedzielę fortecę Kowno i Grodno. Na rynku w Grodnie upadło 6 bomb, które wyrzuciły wielką szkodę.

Walki na Bukowinie.

Austriacy przekroczyli granicę rosyjską.

Na północ i wschód od Czerniowiec wojska austro-węgierskie wypierają Rosjan już po za Prut. Dnia 25 marca w kilku punktach nawet przekroczyły granicę rosyjską. Wojska rosyjskie cofające się, gromadzą się koło Nowosielicy.

Wojna w Galicyi.

Ostatnie wiadomości od obrońców Przemyśla.

Żona feldmarszałka - lejtnanta v. Tommassy, komendanta wojsk, które wypadły z Przemyśla, pozostaje całkiem bez wiadomości. Otrzymała 18 lutego pocztą lotniczą ostatni list. W grudniu otrzymała jego pamiątki, sięgające aż do świąt Bożego Narodzenia. Żona komendanta Przemyśla, generała Kusmanka, otrzymała dwie pocztówki z 1-go lutego i 15-go marca, oprócz tego telegram, nadany 22 marca treści następującej: „Jestem zdrow, długi czas nie będę mógł dać więcej żadnej wiadomości; bądźcie spokojni“. Telegram ten pewnie jest ostatnią wiadomością, jaka wyszła z Przemyśla.

Do gazety madziarskiej „Az Est“ donoszą z Rotterdamu, iż korespondenci wojenni w rosyjskiej głównej kwaterze prasowej, którzy natychmiast po zdobyciu twierdzy udali się do Przemyśla, znaleźli twierdzę w kłębach dymu i ogniu pogrążoną. Pod zewnętrzznymi fortyfikacjami leżały jeszcze masy zabitych żołnierzy austriackich i rosyjskich a z twierdzy samej słyszeć jeszcze można było huk wysadzanych w powietrze pojedynczych fortyfikacji. „Roda-Roda“ stwierdza jeszcze w „Neue Fr. Presse“ dodatkowo, iż ostatnie chwile Przemyśla przedstawiają się według opowiadań lotników wiedeńskich, jako punkt wszelkiej grozy, cierpienia i okropności.

28 000 chorych i rannych,

45 000 robotników, woźniców, kolejarzy itd., a tylko 34 000 żołnierzy, do 2/3 landsturmista dostało się do rąk wojsk rosyjskich. 1050 dział, po części starych, z r. 1861 i 1875, zniszczono, również inny materiał wojenny.

Rozdzielono pomiędzy żołnierzy ostatnią żywność, poczem urządzono wypad ku Medyce. Wypad (wycieczka) się nie udała. 10 000 chłopów poległo. Następnie wojska rosyjskie szturmowały przez 2 dni i 2 noce. Wojska austriackie odpierały ich już tylko ogniem strzelb i karabinów maszynowych, wreszcie bagnietami — i odparły. W końcu się poddały, bo 100 000 szło na 34 000 zgłodniałych.

OCALONY.

NOWELKA.

5)

(Ciąg dalszy)

— No, wejdźmyż nareszcie i róbmy wszystko według porządku. Alino, pójdz ty pierwsza uściskać brata!

— Jakes ty schudł! — przemówiła cichym głosem.

— A tyś wyładniaja! — odrzekł wesoło. — Pewnie to tak z przyczyny tego chłopca.

Mówiąc to wskazał na szczęśliwego narzeczonego, który zarumieniwszy się, odrzekł:

— Hm, hm! — zaciął się i dokończył, że Alina i tak była dość piękną.

Potem przystąpiła druga siostra, potem Cecylia, młoda najemnica, która pozwoliła się ucałować.

— A gdzie wujaszek? Czy go nie ma w domu? — zapytał Ludwik.

— Ależ jest, jest, tylko poszedł do stajni; natychmiast wróci.

W samej rzeczy wkrótce dał się słyszeć odgłos ciężkich kroków, przy bocznych drzwiach znajdujących się w głębi kuchni.

— Jonaszu, nasz chłopiec wrócił! — zawołała gospodyni, wybiegając na jego spotkanie.

— No, no, powrócił, patrzcie go! Ale mogę wam powiedzieć, że mnie to wcale nie dziwi, bo już naprzd o tem wiedziałem. Wstając dziś rano, miałem ból w lewej kostce, a taki ból zapowiada zawsze jakiś niespodziewany wypadek.

Jednym z przywidzeń wuja Jonasza (a miał ich sporo, nie licząc w to rozmaitych, dobrze zakorzenionych przeświadczeń, zastosowanych do okoliczności) było uirymywać, iż zawsze wszystko wiedział naprzd. Gdyby jakimś przeciwnym naturze wypadkiem

Wojna na Zachodzie.

Żołnierze niemieccy nad Lille, St. Omer i Estaires.

General angielski French — jak donosi „Berl. Tagebl.“ — ogłasza co następuje: „Od 18 marca jest na froncie angielskim wszystko spokojne. Artyleria nieprzyjacielska tylko częściowo była czynna. Nie wyrzuciła jednak żadnej szkody, która by była w jakim stosunku do zużytej amunicji. Dnia 20 i 21 marca rozwinęli lotnicy nieprzyjacielscy ożywioną działalność i rzucili bomby na Lille, St. Omer i Estaires. Zburzyli jednakże tylko własność prywatną, która ani nie służyła żołnierzom za kwaterę ani wogóle jakimkolwiek celom wojskowym. Trzy kobiety i czterech mężczyzn zostało zabitych, około pół tuzina obywateli zostało zranionych.

200 000 podoficerów angielskich.

(wtb.) Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza „Berl. Tagebl.“ następujący telegram korespondenta swego w Rotterdamie: Jedna z depesz Reutera opisuje wykształcenie nowych wojsk angielskich: „Można dostateczną liczbę podoficerów znaleźć w rezerwie narodowej. Rezerwa ta składa się ze starych, wysłużonych żołnierzy, którzy zobowiązują się w razie potrzeby na nowo wstąpić do armii. Rezerwa ta na początku wojny wynosiła 200 do 500 ludzi, z czego przynajmniej 200 tysięcy już się zgłosiło do służby. Większa część tych ludzi zdana jest do pełnienia służby podoficerów.

Kanada zaciąga pożyczkę wojenną.

(wtb.) Gazety berlińskie donoszą, że parlament kanadyjski uchwalił kredyt wojenny w sumie 20 milionów funtów szterlingów (około 400 milionów marek). Związek włościan kanadyjskich w okregu Saskaczewan zawezwał wszystkich włościan, aby sprzęt z jednego akru swego żniwa ofiarowali na cele wyżywienia wojsk angielskich. Dotąd ofiarowano żniwa z 25 000 akrów na te cele.

Wojna w Serbii.

Walki artyleryjne pod Belgradem, Semendrią i Orsową.

Z Niżu donoszą, że w ostatnich dniach przyszło do krótkiego pojedynku artylerji w pobliżu Białogrodu, Somendrii i Orsowy.

Z bieżącej chwili.

NIEMCY.

— W radzie miejskiej Berlina zasiada spora liczba radnych socjalistycznych. Z pomiędzy nich wybrano jednego, Sassenbacha, radcą miasta. Socjaliści głosowali za etatem miasta Berlina, wynoszącym 358 1/2 miliona marek.

woda nagle zajęła się w tłoczni, byłby niezwłocznie odkrył, że go już o tem uprzedziła prorocza kosika od wielu miesięcy. Na nieszczęście, ponieważ wygłoszenie proroctwa następowało zwykle po dokonaniu wypadku, wieszczą natura kosztnych bólów wuja Jonasza napotykała wielu niedowiarzków.

— No, jakże się miewasz, siostrzeńcze? — mówił dalej, sadowiac się obok komina. — Czy ci tam nie bardzo źle, między twymi przemytnikami?

— Ależ mój wujaszku! Ja wcale nie jestem między przemytnikami. Mój gospodarz jest bardzo porządnym kowalem, a jego żona bardzo ładną kobietą.

— Gadaj sobie tam, gadaj, zawsze to powiadam ci przemytnicy. Z tamtej strony granicy niema wcale innych ludzi. Wszystko, co tylko jedzą, piją, palą, jest przemycanym towarem. Oni z tego żyją i z tego tmerają także na szczęście.

— A więc niechże poznoszą komory celne i strażników, to wszyscy na tem zarobią! — odezwał się Ludwik.

— Nie tak prędko, siostrzeńcze! Odyby i poznoszono komory, to ciekawy jestem, z czegoby rząd opłacał celników?

Na ten argument tak szczególnego rodzaju wszyscy śmiać się zaczęli, a wujaszek zmiarkowawszy się, że jakimś nadzwyczajnym wypadkiem palnął głupstwo, z niezadowoleniem obrócił się do komina.

— No cóż, Ludwiku? — zawołał gospodarz. — Czy czasem nie wyprawimy dziś wieczór ucztę na część naszego marnotrawnego syna? Zapalże naprzd dwie duże lampy, żebyśmy się mogli wzajemnie dobrze widzieć. A ty, Emilu, pójdz ze mną do piwnicy!

Wszyscy posiadali przy długim sosnowym stole, a Ludwik zatrzymał wzrok z rozkoszą na tym obrazie rodzinnym, do którego wielka kuchnia stanowiła

W Schoenebergu wybrano przywódcę socjalistów, Molkenbuhra, radcą miasta.

AUSTRO-WEGRY.

— (Wygnańcy galicyjscy na pracach rolnych w Czechach.) Czeski „Czas“ donosi, że od kilku dni prawie codziennie przybywają do stolicy czeskiej pociągi z robotnikami Rusinami, wysyłanymi masowo z Karyntyi i Styryi na roboty rolne do Czech. Z Pragi wywożą ich dalej na prowincję. — Jednocześnie dowiadują się „Narodni Listy“, iż z Gmunden i innych miejscowości Austrii Dolnej przychodzą masowe transporty polskich robotników rolnych do różnych miejscowości czeskich na prowincyi. Dnia 23 b. m. przejechało przez Pragę 650 a dnia następnego 1460 robotników polskich.

— (Statystyka bezrobocia w Czechach.) Czeski „Czas“ zamieszcza szczegółową statystykę ekonomiczną komisji krajowej na Czechy o obecnym stanie bezrobocia w Czechach. Z danych statystycznych wynika, że w dniu 1 marca w 1960 gminach czeskich naliczono 141 424 niezatrudnionych robotników. Z liczby tej 57 582 należało do grupy robotników fabrycznych, 44 776 należało do przemysłu a 22 707 do kupców a tylko 6547 do robotników rolnych.

HOLANDYA.

— (Holandia pragnie zakończenia wojny.) Według doniesienia „Frankf. Ztg.“ ogłasza amsterdamski „Nieuws van den Dag“ list holenderskiego ministra spraw zagranicznych Louçona na pewną petycję do królowej, która zaopatrzona była w wiele tysięcy podpisów, a w której proszono królową, aby podjęła się pośrednictwa w celu zaprowadzenia pokoju. List ministra opiewa: „Pan i wielu innych zwróciliście się do Jej Królewskiej Mości z adresem, prosząc w nim Jej Królewską Mość, aby zaproponowała różnym rządów krajów wojnę prowadzących swoje pośrednictwo, aby zawarto zawieszenie broni w celu odbycia konferencji pokojowej lub w celu omówienia środków, mogących służyć do rychłego zawarcia pokoju. Na adres ten, który Jej Królewska Mość oddała w moje ręce, mam zaszczyt odpowiedzieć, że rząd w zupełności podziela wyrażone w nim uczucia i żywi gorące życzenie, aby w stosownym czasie, o ile to będzie mógł uczynić, mógł współdziałać w interesie pokoju i w interesie zgodnego współpracownictwa narodów.

BULGARYA.

— (Stosunki finansowe Bułgarii.) Gazeta rumuńska „Averul“ utrzymuje, że bułgarski minister finansów wydał rozporządzenie, zakazujące bankom wypłacania wkładek lub udzielania pożyczek.

— (Zamknięcie granicy serbsko-bułgarskiej.) Jak donosi „Dnewnik“, zamknięto między Serbią a Bułgarią nie tylko dla kupców i turystów, ale nawet dla zbiegów serbskich granicę. To rozporządzenie władz tłumaczono tem, że zachodzi obawa przeniesienia zarazy tyfusowej z Serbii do Bułgarii. Wobec tego też straż bułgarskie czuwają nad tem, aby nikt nie przedostał się z Serbii do Bułgarii.

— (Miliarder amerykański Carnegie dla Bułgarów.) Organ liberałów bułgarskich „Dnewnik“ donosi, że do Sofii przybył znany miliardier amerykański i dobroczyńca ludzkości Car-

to na pół zaciemnione, pełne spokoju. Jakże ona była wesoła, ta kochana, stara kuchnia, kiedy jasny płomień ogniska buchał migotliwie ze stosu gałęzi, co płonąc wydawał ostry zapach żywicy. Rozstrzelone płomienie, migające się po ścianach i powale, oświetlały nagle grube poczerniałe belki, fajansowe ółmiski na staroświeckich półkach, szynki pozawieszane w głębi wysokiego komina i błyszczącą miedz kociołów od prania. Wesołe twarze zgromadzonych u stołu osób zdawały się jeszcze bardziej ożywionymi przy tem ruchomem świetle i dlatego Ludwik oświadczył się przeciwko dużym lampom. Lecz było to naprzd, bo ojciec żądał światła, dużo światła, jak w dzień Bożego Narodzenia. Powrócił on z piwnicy z rękoma pełnymi butelek, które poustawiał na stole.

— To z dobrego kątka — rzekł wskazując napisy. — To czerwone Cortaillod pito jeszcze na dwóch chrzcinach, moje dziecko. A oto i białe ostrawe, które już ma gwiazdkę. Oprócz tych butelek, mam jeszcze tylko dziesięć, przeznaczonych na twoje wesie, Alino! To lepsze, niż szampan, nieprawdaż Ludwiku?

— Ja też nad wszystko przekładam wino krajowe, podobnie jak nasze zwyczaje i naszych ludzi — do dał młodzieniec z mimowolnem westchnieniem.

— Jeżeliś nareszcie przyszedł do tego przekonania — przemówił wuj Jonasz — to jeszcze nie ze wszystkim stracił czas u twoich przemytników. A ponieważ przyznajesz, że obyczaje nasze są najlepsze, to spodziewam się, że nie będziesz się wykrzywił na nasze placki.

— Ależ, Jonaszu! — przerwała matka. — Bledny chłopiec nie po to tu przecie wrócił, aby słuchać kazań, chociaż w gruncie masz słuszość, bo placki są przewyborne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

negie. Oświadczyć on miał wobec kilku wybitnych osobistości bułgarskich, że Bułgaria interesuje go w niemałym stopniu osobicie i pragnie odbyć po Bułgarii dłuższą podróż dla zapoznania się z jej stosunkami. Później zamierza taką samą podróż odbyć po Rumunii i Grecji.

— (Nowe ministerstwo.) Radosławów ma utworzyć ministerstwo z przywódców wszystkich partii. W ten sposób jedność i spokój w kraju byłyby zagwarantowane.

WŁOCHY.

— (Nowe przepisy wojskowe we Włoszech.) „Giornale Militare” ogłasza nowe rozporządzenie ministra wojny co do natychmiastowego zorganizowania specjalnych oddziałów lotniczych przy pułkach artyleryjnych. Na razie zostanie przyłączonych do artylerii 20 lotników oficerów i 355 podoficerów. — To samo pismo zapowiada wyekwirowanie konnicy od dnia 1 kwietnia w specjalne nakrytki szarego koloru na helmy dla konnicy.

— (Nowy ambasador rosyjski przyzwą do Rzymu.) „Tribuna” dowiaduje się, że nowy ambasador rosyjski znajduje się już w drodze z Piotrogradu i w pierwszych dniach kwietnia obejmie swoje urządowanie w Rzymie.

— (Włochy pozostają przy polityce dotychczasowej.) Biuro Wolfia rozpowszechnia następującą wiadomość londyńską: Biuro Reutersa otrzymało od ambasady włoskiej upoważnienie stwierdzenia, że nie ma żadnego potwierdzenia pojawiających się w ostatnich dniach w prasie pogłosek, jakoby między Niemcami a Włochami ustał ruch albo jakoby przesuwano wojska i flotę lub jakoby zaznaczyła się zmiana w polityce włoskiej; oświadcza się, że stanowisko Włoch jest dzisiaj to samo, jakie było dawniej.

— (Przemyśl — Anglia i Włochy.) „Frankf. Ztg.” donosi, że Anglia korzystając z podania się Przemyśla, nakłania Włochy do przyłączenia się do państw trójpokoźnego. Londyńskie „Times” zaznaczają, że Włochy by złamały neutralność, gdyby pozostały nieczynne a żądają dla siebie odszkodowania w ziemi.

ANGLIA.

— (Ochrona domów przed lotnikami.) Na dachu pałacu królewskiego w Londynie rozciągnięto elastyczną siatkę, która ma przeszkodzić wybuchowi bomb, zrzuconych przez lotników. Majętniejsi Anglicy pokryli dachy swych domów płytami miedzianymi, ażeby zabezpieczyć się od bomb.

GRECYA.

— (Mobilizacja Grecji?) Gazety berlińskie ogłaszają co następuje: Grecki konsul generalny Adelsen prosi o ogłoszenie, że wszyscy oficerowie rezerwy i podoficerowie armii greckiej, i to wszystkich gatunków broni (z wyjątkiem inwalidów), mają się osobiście zgłosić w czasie od 29 marca do 11-go kwietnia r. 1915 w kancelaryj konsultatu w Berlinie Pod Lipami 71 między godz. 10½ a 1½ przed południem, aby poczynić pewne potrzebne zeznania co do ich spraw wojskowych. Kto z nich w tym przepisany czasie się nie stawi, będzie karany według ustaw za nieposłuszeństwo.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Czy robotnika wiejskiego (rolnego) z kontraktem rocznym może posiedzielnik wywalić z miejsc przed upływem kontraktu bez narazenia się na jakiegokolwiek odszkodowanie? — Robotnik, który z posiedzielnikiem zawarł kontrakt na cały rok, może żądać, ażeby go przez cały ten czas zatrudniano bez względu na to, czy posiedzielnik ma dla niego pracę lub nie. Jeżeli posiedzielnik się upiera i robotnika wywali, wtedy robotnikowi pozostaje droga skargi, aby otrzymać odszkodowanie. Tymczasem robotnikowi wydalonemu nie wolno próżnować, lecz powinien w razie wydalenia z pracy starać się o inne zatrudnienie, by odszkodowanie, którego żąda, było ile możliwości zmniejszone. To, co robotnik wydalony tymczasem zarobi, gdzieś-bądź, musi odliczyć od sumy żadanego odszkodowania. — Z drugiej strony pamiętać jeszcze trzeba o tem, że robotnik wiejski, który na żądanie posiedzielnika opuścił przed upływem kontraktu miejsce pracy, a nie zastrzegł sobie praw swych, naraża się na to, że w razie procesu sąd powie, że skarżący zgodził się milcząco na przedwczesne wypowiedzenie kontraktu.

— Zabezpieczenie urzędników prywatnych i brzojszowie zatrudnionych osób, które dotąd nie podlegały zabezpieczeniu. We wielu przedsiębiorstwach zatrudnia się podczas wojny osoby pobierające renty lub pensje dożywotne, oraz osoby, które dotąd samodzielnie pracowały. Najwyższa władza tegoż zabezpieczenia wydała obecnie ważne rozporządzenie, mocą którego osoby te nie podlegają podczas wojny prawu zabezpieczenia, jeżeli dotąd nie były zabezpieczone i po wojnie przypuszczalnie również w temsamem położeniu pozostaną.

— Sprawa zapomóg wojennych. Jeszcze ciągle zachodzi mylnie mniemanie co do wsparć wojennych dla rodzin żołnierzy powołanych pod broń; mniema się, jakoby prawo do wsparcia mieli wszyscy członkowie rodziny. — Do wsparć wojskowych, jak donoszą urzędowo, uprawnione będą w przyszłości tylko żony, oraz dzieci wojaków, zarówno ślubne jak nieślubne do lat 15. — Dzieci ponad lat 15, rodzice, dziadkowie i rodzeństwo (siostry i bracia) nie mają prawa do wsparcia, choćby powołany pod broń ich utrzymywał. — To samo dotyczy rodziców i rodzeństwa żołnierzy, na razie odstawionych i dopiero później powołanych pod broń, oraz niereklamowanych, którzy zostali pobrani przez komisję poborową i zaciągnięci dopiero później.

— Podwyższenie cen za roboty drukarskie. Gazety wrocławskie ogłaszają, że właściciele drukarni śląskich uchwalili podwyższyć ceny robót drukarskich o 10% z powodu znacznego podrożenia wszelkich przyborów drukarskich. — Podwyższona ta cen jest bardzo umiarkowana; niektóre materiały drukarskie bowiem podrożały o 40 do 50 procent.

— Wysyłka paczek wielkanocnych. Według obwieszczenia urzędu pocztowego reszty wysyłka kilku paczek na jeden przekaz pocztowy w czasie od 29 marca do 9 kwietnia włącznie nie będzie dozwolona. Do każdej więc paczki dołączyć trzeba osobny przekaz czyli kartę paczkową.

— Bez kołaczy obwć się muszą święta wielkanocne tego roku. Przepis władzy powiada bowiem wyraźnie, że do pieczenia kołaczy wolno użyć tylko tyle maki pszennej lub żytniej, ile wynosi dziesiąta część wagi całego kołacza. Przepis ten i podczas świąt obowiązuje. — Kołacz zaś taki, do którego użyto tak mało maki, chyba jest do niczego, i dlatego będzie najłepiej, że się wogóle nie będzie piekło tego rodzaju pieczywa.

— Kłedy dla dzieci rozpoczyna się obowiązek uczęszczania do szkoły, o tem panują niejednokrotnie mylne zapamiętania. Na Śląsku Górnym powinni sobie rodzice pamiętać w tej sprawie, że prezes regencji opolskiej w roku 1912 rozporządził co następuje: „Zobowiązane do szkoły są dzieci, które do dnia 30 czerwca bieżącego roku szósty rok życia ukończą. Młodszych dzieci nie wolno (do szkoły) przyjmować.” — To rozporządzenie jest nadal ważne. Więc dzieci, które dopiero w lipcu, sierpniu lub później szósty rok życia ukończą, nie mogą być przyjęte do szkoły. We wyjątkowych razach może jednak prezes regencji dać pozwolenie, że i takie młodsze dzieci mogą zacząć do szkoły uczęszczać. Pozwolenia takiego nie może dać rektor szkoły ani zarząd czyli deputacja szkolna. — Ze względu na zdrowie i rozwój dzieci nie należy zawczasie do szkoły posyłać.

— Ofiary dla Królestwa Polskiego. Do dnia 20 marca rb. złożono na rzecz Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem: W Banku Włościańskim w Poznaniu 190 661 marek, w Banku Związku Spółek Zarobkowych tamże 214 623 mk., ogółem 405 284 marek. Do kwoty tej doliczyć należy składki złożone w Radzie Narodowej, wynoszące przeszło 100 000 marek. Ofiary napływały w dalszym ciągu, a w składaniu ich biorą ożywiony udział wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, nie wyłączając najuboższych. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że fundusz zebrany już dla ludności Królestwa Polskiego, w tak straszliwy sposób dotkniętej klęską wojny, zwiększy się jeszcze dość znacznie.

Bytom. Nowe zarządzenie magistratu z dnia 26 marca b. r. przepisuje, że handlarzom i piekarzom z miasta Bytomia nie wolno sprzedawać lub w inny sposób oddawać maki, chleba i bułek poza powiat bytomski. Mieszkanców z powiatu wiejskiego bytomskiego można rzeczony towary sprzedawać, na przykład mieszkańcom z Rozbarku, Szombierka, Miechowiec itd., jeno dalej poza powiat wiejski bytomski (a więc np. do powiatu tarnogórskiego, katowickiego itd.) sprzedawać nie wolno. Oczywiście wolno sprzedawać tylko za poborem marek chlebowych. — Piekarze i handlarze, którzy się do tego nie zastosują, będą karani więzieniem do 6 miesięcy lub pieniężnie do 1500 marek, a oprócz tego za markę chlebową, pochodzącą z innych powiatów, nie otrzymają w przyszłości żadnej maki.

Bytom. (Wypadki nieszcześliwe.) W kopalni „Hohenzollern” górnik Józef Olanz z Szombierka został przy pracy nagle walącymi się węglami przysypany. Wydobytgo go wprawdzie jeszcze żywego, ale pokaleczonego jego są tak ciężkie, że wątpić można, czy będzie wyleczony. — Motor automobilowy u pewnego wozu sepsul

się i automobil stanął na drodze u mostu kolejowego przy ul. Tarnogórskiej. Szofer motor naprawił i korba nakrecił, przytem atoli korba urwała mu trzy palce u ręki.

Łagiewniki pod Bytomiem. Pewien piekarz tutejszy skazany został przez sąd bytomski na 100 marek kary za przekroczenie rozporządzenia Rady związkowej. Rzeczono rozporządzenie powiada między innemi, że chleb może być z piekarni wydawany dopiero 24 godzin po wypieczeniu; tymczasem piekarz ów sprzedawał także chleb całkiem świeży i nawet jeszcze ciepły.

Król Huta. Skradziono jednemu z tutejszych kupców na ul. Dworcowej w nocy dwie beczki śledzi wartości 100 marek oraz wózek ręczny wartości 30 marek.

Hajduki w Bytomiu. Na stacji kolejowej przejechany i na miejscu zabity został pewien kierownik pociągu z Gliwic. Przechodził on przez szyny, gdy go pociąg ranżerujący nalać, ranął śmiertelnie w głowę.

Katowice. Wielka kradzież wykonana w magazynie jednej z tutejszych firm; skradzione około 28 centnarów miedzi. Oczywiście złodziei musiał od dłuższego czasu kradzież wykonywać, aż suma wykradzonego materiału urosła, o ile dotąd stwierdzono, do 1400 kilogramów.

Halemba w Katowickiem. Niedobór w kasie „gmińskiej” wykazał się niedawno temu Rewizya jeszcze nie ukończona, ale stwierdzono już, że brakuje przeszło 4500 marek. Kasyerowa zapisano tę sumę na hipotekę posiadłości. Ale sołtys ponosi za to cywilną odpowiedzialność, bo jego było prawem i obowiązkiem dozorować ściśle i często kasę gmińską. O ile i jak z tego zrobił użytek, to się pokaże w procesie. Gdy się jaki zastępca odezwał w sprawach kasy gmińskiej, to się nieraz nie podobalo p. sołtysowi i rozmaitym ludziom. Teraz pokazuje się, że słuszność mieli owi zastępcy gminy, którzy żądali komisji kontrolującej, czemu się p. sołtys sprzeciwił. Tam-ten.

Gliwice. Izba karna rozpatrywała tu w tych dniach sprawę kradzieży, wykonanych przez pewną młodą dziewczynę w jednym z tutejszych zakładów manufakturjnych na ul. Wilhelmowskiej gdzie była zatrudniona jako uczennica. Stwierdzono, że różnej garderoby skradła za przeszło 1050 marek. Pomagały jej w tych nierzetelnościach inne kobiety, odbierając towar kradziony. Sąd skazał dziewczynę na 5 miesięcy więzienia; a szereg dalszych oskarżonych otrzymał wymierzone kary jak następuje: pewna kobieta zamężna rok więzienia, jej syn 6 miesięcy a córka jej tydzień więzienia; dwie dalsze kobiety 2 miesiące i miesiąc więzienia; dwie inne kobiety po 50 mk. pewien uczeń 5 dni więzienia.

Poniszowice w Gliwickiem. (Z parafii.) Mielśmy smutek w parafii naszej i zaniepokojenie z powodu choroby naszego ulubionego ks. proboszcza, który przez około 3 tygodnie dosyć poważnie był chory. Atoli choroba przewalała się i chory powrócił już do zdrowia, z czego wszyscy się cieszymy i Bogu dziękujemy.

Pszczyna. Rada miejska na ostatniem posiedzeniu między innemi drobniejszymi sprawami uchwaliła także etat miejski na rok bieżący, i to bez jakiegokolwiek dyskusji. Podatki mają tu pozostać te same, które były w roku ubiegłym.

Opole. Szereg piekarzy został tu skazany sądownie na kary pieniężne od 3 do 36 mk. za przekroczenia nowych rozporządzeń co do wypiekania i sprzedawania pieczywa. Także cechmistrza pociągnięto do sądu, bo pewnego dnia znalazłono piekarniak jego już 10 minut przed godz. 7 rano napalony. Sąd jednak był zdania, że napalenie w piecu należy do czynności przygotowawczych a nie do właściwych czynności pieczenia, i uwolnił oskarżonego, mimo, że prokurator żądał dla majstra 50 mk. kary a dla ucznia 20 mk. kary.

Wółw na Śląsku Środkowym. Na wściekliznę umarł pewien człowiek w jednej z okolicznych wsi. Pies wściekły ukąsił go przed ręką, a dopiero teraz choroba wybuchła. O wściekliznę można się uchronić łatwo, jeżeli się niezwłocznie po ukąszeniu uda do Wrocławia celem szczepienia ochronnego. Kto tego zaniedba, ten oczywiście może się spodziewać śmierci niedługo.

Z Poznańskiego. Ku przestrodze rolników, młynarzy, piekarzy itd.) Pierwszy prokurator przy sądzie okręgowym w Poznaniu nadesłał gazetom poznańskim pismo następujące: Tutejszy poznański sąd ławniczy w czasie od 15 lutego do 10 marca skazał 59 osób — z powodu wykroczenia przeciwko rozporządzeniu rady związkowej, dotyczącej obrony gospodarzy — na 41 125 marek kary lub 825 dni więzienia. Między zasądzonymi znajduje się 25 posiedzielników gospodarstw, którzy zapłacą po 50 do 200 marek, to, że spusali zboże inwentarzem; dwaj młynarze, którzy zapłacą 75 i 100 marek, że nie wymiali za podług przepisów itd.

Ostatnie wiadomości.

Kronika wypadków wojennych. Najnowsze sprawozdanie niemieckie.

28-go marca.

(wtb.) Główna kwatera donosi:

Ze wschodniego placu boju

Ataki rosyjskie w lasach augustowskich odparł. Pomiedzy Piskiem i Ambowem kilka ataków rosyjskich załamało się w ogniu naszym. Pod Wąckiem zabraliśmy 900 jeńców.

Ze zachodniego placu boju.

Na południe-wschód od Verdunu ataki na wzgórze nad Mozą pod Combres i na płaszczynę Woeyre po walce zaciętej rozstrzygnięto na naszą korzyść.

We Wogezach odbyły się tylko walki artyleryjne.

Główne dowództwo wojsk.

27-go marca.

Za zachodniego placu boju.

We Wogezach Francuzi wczoraj wieczorem zajęli wierzchołek góry Hartmannsweilerkopf. Na brzegu góry są nasze wojska.

Lotnicy francuscy zrzucają bomby na Bapaune i Strasburg w Alzacji, nie wyrządzając szkody wojskowej. W Bapaune zabito jednego Francuza i dwóch ciężko zraniono. Zniwoliliśmy lotnika nieprzyjacielskiego na północ-zachód od Arras do wylądowania i zrzuciliśmy kilka bomb na Calais.

Ze wschodniego placu boju.

Rosyanie, którzy w celu plądrowania tak samo jak do Kłajpedy wyruszyli, również z Taurogów do Tylży, zostali pod Lausgargami pobici z wielkimi stratami i wyparci przez Jeziorułę poza odcinek Jury (dopływ Niemna).

Pomiedzy lasem Augustowskim a Wisłą odparł różne ataki rosyjskie. W niektórych miejscach toczą się jeszcze walki.

Główne dowództwo wojsk.

Austriackie sprawozdanie.

27-go marca.

Ponowne silne ataki rosyjskie na froncie w Karpatach nie powiodły się wśród ciężkich strat nieprzyjaciela na wzgórzach pod Banya völgy. Po obu stronach doliny Latorczy i na południe od Laborczew

walki z wielką zaciętością trwają w dalszym ciągu. W Bukowinie wojska nasze na północ-wschód od Czerniowiec odparły silniejsze oddziały rosyjskie po walce zaciętej aż ku granicy, zdobyły kilka wiosek i zabraly przeszło 1000 jeńców i 2 armaty. W Polsce rosyjskie i Galicyi zachodniej nie zaszła zmiana.

Turcy nad kanałem sueskim.

(wtb.) Konstantynopol, 26 marca. Główna kwatera donosi: Oddział wojsk naszych napotkał w pobliżu kanału koło stacji Madam na mały oddział angielski i go zniszczył. Następnie ostrzeliwał skutecznie dwa angielskie parowce transportowe, napełnione wojskami. Innym oddział ostrzeliwał również transportowiec angielski w innym miejscu.

Kłeska Anglików pod Sznebią.

Dnia 16 marca wojska tureckie razem ze szczepami wojowniczymi okolicy na północ od Sznebia napadły niespodziewanie na stanowiska angielskie i wyparły siad Anglików aż ku Sznebiu. Nieprzyjacieli stracił przeszło 300 poległych i rannych i wielką ilość broni i amunicji. Po stronie tureckiej naliczono 9 poległych i 32 rannych.

Gdzie ma się odbyć bitwa rozstrzygająca we wojnie obecnej?

(wtb.) Petersburg, 27 marca. Angielskie gazety rozpisywały się o tem, że rozstrzygająca bitwa we wojnie obecnej powinna zostać stoczona na wschodzie. „Russkij Inwalid” zwracając się przeciw temu, zapytuje, dlaczego nie ma się to stać na zachodzie, gdzie wiosną o 6 tygodni prędzej się rozpoczyna?

Sichy wynik pożyczki rosyjskiej.

(wtb.) Petersburg, 26 marca. „Riecz” donosi, że na pożyczkę 500 milionów rubli dotąd tylko 40 mil. rubli zgłoszono, wskutek czego przedłużono czas zaofiarowania pożyczki dla dzielnic, które dotąd pożyczki nie zaofiarowały, aż do 14 kwietnia.

Groźne rozruchy w Indjach angielskich.

(wtb.) Wobec rozruchów w Singaporze i we wielu miejscowościach i obwodach Indyi — 12 książąt podniosło rokosz — wicekról otrzymał upoważnienie do ogłoszenia stanu oblężenia w Indjach.

Poczta Redakcyi.

Do Czytelników i Król. Huty. Przeciw odmownej odpowiedzi z regencyi niema dalszej apelacji i dlatego trudno będzie w tej sprawie coś pomódz.

Pokwitowanie składek na biednych w Król. Polskiem i Galicyi. Pokwitowanie XXIX.

W administracyi naszej złożyli w dalszym ciągu: Ofiara z gminy Gilowice, nadesłał sortys p. Fr. Borwiczka 27 mk., Karol Koch z Miechowiec 1 mk., Walenty Hacz z Karbu 1 mk., Józef Schula z Nowejwsi p. Rybnikiem 2 mk., Karol Schula z Nowejwsi p. Rybn. 2 mk., Anna Paschek z Nowejwsi p. Rybn. 1,50 mk., Teresa Kuczka z Nowejwsi p. Rybnikiem 1,50 mk., Herudek z Nowejwsi pod Rybnikiem 50 fen., Jan Lyska z Starego Koźła 5 mk., Piotr Kuzia z Frydenshuty 5 mk., Alojzy Stokłosa z Zabierzowa 2 mk., Józef Mitrenga z Starego Chechia 2 mk., Grzegorz Bubała z Nakła 1 mk., Walenty Waloszek z Strzelec 2 mk., Albert Kołodziej z Zabrza 1 mk., F. Sk. z Świętochłowic 5 mk.; razem 59,50 mk.

Na ręce p. Walentego Kasprzyka w Rzędowicach złożyli: Marya Nanika, wdowa 20 fen., Agnieszka Skiba, wdowa 20 fen., Józef Stanko, ubogi kaleka 60 fen., Antoni Kasprzyk, parobek 1 mk., Jan Spail, zagrodnik 1 mk., Jan Zacha 4 mk., Piotr Lizurek 4 mk., Piotr Dylka 1 mk., Franciszek Joschko 1,50 mk., Mateusz Maleska 2 mk., Szymon Hitzpichler 50 fen., Jakób Gurok 2 mk., Paweł Fraier 50 fen., Piotr Rybol 2 mk., Walenty Kasprzyk 50 fen., Fr. Gaida 1 mk., Marya Wonschik 50 fen., Od pewnej niewiasty 2 mk., Jakób Schaffarczyk 50 fen., Franciszka Włodarz 1 mk., Znalezione 5 mk., Franciszek Czaja 2 mk., Antoni Bartochs 1 mk.; razem 34 marki.

U agentki naszej p. Plaskudziejnej w Janowie złożyli: Marya Oleś z Miejskiego Janowa 2 mk., Julia Ociepa z M. Janowa 1 mk., Pewna osoba z M. Janowa 50 fen.; razem 3,50 mk.

U agenta p. Labisza złożyli: Korek z Zaborza B 3 mk., F. K. z Zaborza wsi 1 mk.; razem 4 mk.

U p. Leopolda Koziola w Wielkich Wilkowicach złożono (drugą ratę): A. Musialik 5 mk., M. Fr. Jergla 2 mk., W. Palmer 1,50 mk., Franciszka Boncol 50 fen., Karolina Gajda 50 fen., Juliusz Gajda 50 fen.; razem 10 mk.

Od 24-go do 27-go marca łącznie zebrano 111 mk., dotychczas kwitowaliśmy 9667,48 mk., ogółem zebrano 9778 marek 48 fenygów.

Książki — Pamiątki

pierwszej Komunii św. różańce, karty Wielkonoce i z widokami, wiazarki, artykuły szkolne kupuje się najtaniej w księgarni

Sosińskiego

Siemianowice, róg ul. Bytomskiej i Barbary.

Do każdej książki, lub pudełka cygar dają darmo piękny kalendarz na rok 1915

Nakładem „Polaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

Wielkie dzieła religijne

jak: Żywot Pana Jezusa • Jadwiga • Żywoty SS. Pańskich,
Ofiara Mszy świętej • Biblia starego i nowego Zakonu

na odpłatę!

Książki powieściowe

wydane nakładem „Katolika”, Karola Miarki, Gebethnera i Spółki w Krakowie,
Feltzingera, jakoteż wszelkich większych księgarń nakładowych

po cenach katalogowych

polec

Księgarnia „Katolika”, Bytom ul. Plekarska 3-5.